

## ROSJANIE Z RAKIETAMI MANEWRUJĄCYMI NA BAŁTYKU. WYZWANIE DLA NATO [KOMENTARZ]

---

**Rosyjskie jednostki Floty Bałtyckiej przeprowadziły ćwiczebne strzelania pociskami Kalibr-NK do celów lądowych i morskich. Coraz szersze wykorzystanie tego rodzaju uzbrojenia stanowi potencjalne zagrożenie dla państw NATO.**

W komunikacie resortu obrony Rosji podano, że dwa małe okręty rakietowe typu Karakurt należące do Floty Bałtyckiej przeprowadziły symulowane („elektroniczne”) odpalenia pocisków systemu Kalibr-NK do celów morskich i lądowych. Wszystkie obiekty zostały zniszczone, pomimo, że ćwiczone w środowisku silnych zakłóceń radioelektronicznych.

Scenariusz ćwiczeń objął także elementy obrony przeciwlotniczej i przeciwydywersyjnej, a same okręty zostały zaangażowane również w prowadzenie zakłóceń elektronicznych. Oczywiście szkolono się także z łączności i komunikacji oraz współdziałaniu pomiędzy jednostkami.

**Czytaj też:** [Rakiety manewrujące Kalibr-PŁ. Długie ramię rosyjskiej floty podwodnej \[ANALIZA\]](#)

Te „rutynowe” ćwiczenia świadczą jednak o **poważnym zagrożeniu dla Sojuszu Północnoatlantyckiego**. Przypomnijmy, że rakiety Kalibr-NK mogą razić cele w odległości ponad 2,5 tys. km. Pierwszy raz zostały użyte bojowo w Syrii w 2015 roku, wyposażone w nie okręty są rozmieszczone również na Morzu Czarnym i Morzu Kaspijskim. A ich liczba stale się zwiększa (ten system instalowany jest nie tylko na nowych okrętach, ale i modernizowanych).

Kalibr-NK to również nie jedyny element rosyjskiego kompleksu uderzeniowego. Pociski o zbliżonych parametrach (poddźwiękowe rakiety manewrujące o zasięgu ponad 2 tys. km) rozmieszczane są również na okrętach podwodnych (system Kalibr-PŁ), a także – jako system 9M729 – na wyrzutniach lądowych. Rozmieszczenie tych ostatnich stanowiło złamanie traktatu INF o zakazie stosowania pocisków średniego i pośredniego zasięgu, co w konsekwencji doprowadziło do wypowiedzenia tej umowy przez USA.

**Czytaj też:** ["Laserowe Hydry" przeciwko pociskom manewrującym](#)

Rosjanie cały czas rozwijają swoje systemy uderzeniowe – obok Kalibrów są to pociski balistyczne **Iskander-M** (z maksymalnym zasięgiem 500-700 km, z perspektywą jego zwiększenia), naddźwiękowe przeciwokrętowe **Oniks** (zasięg 450 km), ale też nowo wprowadzane, określane jako **hipersoniczne** woda-ziemia **Cyrkon** i powietrze-ziemia **Kindżał** (wg Rosjan mogą one razić cele oddalone o 1500-2000 km). Wszystkie te systemy stanowią poważne zagrożenie, zwłaszcza uwzględniając możliwość uderzenia z użyciem wielu środków jednocześnie np. na siły wzmocnienia

NATO lub infrastrukturę przeznaczoną do ich przerzutu.

Dlatego też państwa NATO, w tym Polska, powinny wzmocnić szeroko rozumianą obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową. Musi ona mieć warstwowy i jednocześnie charakter, złożony z elementów średniego i krótkiego/bardzo krótkiego zasięgu, tak aby kosztowne i relatywnie nieliczne rakiety średniego zasięgu służyły do zwalczania jedynie najtrudniejszych celów, jak niektóre samoloty oraz rakiety balistyczne.

**Czytaj też:** [Tajwan wdraża naddźwiękowe rakiety manewrujące](#)

Oprócz tego konieczna jest jednak rozbudowa własnych środków ofensywnych, klasy ziemia-ziemia/woda, powietrze-ziemia/woda oraz woda-ziemia/woda, służących do zwalczania nieprzyjacielskich wyrzutni rakietowych, składów amunicji etc. Oczywiście będą one skuteczne tylko wtedy, jeśli będą „spięte” przez odpowiedni system dowodzenia i wsparte adekwatnym rozpoznaniem.

Innym ważnym elementem jest uodpornianie na oddziaływanie krytycznej infrastruktury i wojsk, co można osiągnąć np. stosowanie maskowania oraz kamuflażu czy wreszcie odpowiednie kształtowanie samej infrastruktury i doktryn działań wojsk (włącznie z przygotowaniem do działań w rozproszeniu czy przy ograniczonym dostępie do własnego zaplecza).